

## Zyczenia dla narodu bułgarskiego

Depesza Komitetu Słowiańskiego w Polsce

WARSZAWA (PAP). Z okazji III rocznicy podpisania przez Polskę i Bułgarię układu przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej, Komitet Słowiański w Polsce wystosował do Komitetu Słowiańskiego Bułgarii w Sofii depeszę, w której przesyła całemu narodowi bułgarskiemu, najserdeczniejsze pozdrowienia i życzenia dalszych sukcesów w walce o pokój i socjalizm.

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

# GŁOS KOSZALIŃSKI

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 149 (780)

KOSZALIN, PIĄTEK 1 CZERWCA 1951 r.

ROK III

Cena 15 gr  
Stron 4  
Wydanie A

Na Wartach Pokoju z okazji Narodowego Plebiscytu Pokoju

## Masy pracujące Polski dały krajowi ponadplanową produkcję wartości dziesiątków milionów złotych

WARSZAWA (PAP). W wielkich dniach Narodowego Plebiscytu Pokoju klasa robotnicza ofiarą, wyczerpaną pracą podkreśliła swe zrozumienie istoty apelu Światowej Rady Pokoju. W tysiącach zakładów pracy, przy warsztatach i na budowach zatknięto błękitne proporczyki — znak Wart Pokoju. Ambicją każdej załogi było dać w tych dniach ponadplanową produkcję, wygospodarować nowe tysiące złotych.

Woj. krakowskie melduje, że Warty Pokoju pełniło nad 18.000 osób. Wartość dodatkowej produkcji wynosi przeszło 5.412.000 zł.

Na Śląsku do Wart stanęło tysiące górników, hutników, metalowców.

W Łodzi 44.000 osób zaciągnęło Warty i dało setki tysięcy złotych oszczędności.

W stołecy ok. 15.000 ludzi pracy, uczestniczących w Wartach dało ponadplanową produkcję; wartości przeszło 2 mln. zł.

Częstokroć pełne załogi zakładów podejmowały krótkoterminowe dodatkowe zobowiązania produkcyjne. W kopalni „Kleofas” Warty zaciągnęło 522 górników. Wszyscy oni dawali codziennie setki ton ponadplanowego węgla.

Trzy zespoły stalownicze huty „Batory” dały w czasie Wart Pokoju 36 ton dodatkowej, wysokogatunkowej stali.

### Koreańska artyleria uszkodziła 2 amerykańskie okręty wojenne

Na wszystkich frontach wojska ludowe w ścisłym współdziałaniu z ochotnikami chińskimi odpierają w dalszym ciągu zaciekłe ataki amerykańsko — angielskich wojsk interwencyjnych.

W dniu 30 maja artyleria nadbrzeżna armii ludowej poważnie uszkodziła okręty nieprzyjacielskie — pancernik „New Jersey” i kontrtorpedowiec „Brincley Bass”, które usiłowały wtargnąć do portu Won-an.

### Przemówienie ministra oświaty z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka

WARSZAWA (PAP). Z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka, minister oświaty Witold Jaroński wygłosił przez radio w dniu 1 czerwca br. oświadczenie. W celu umożliwienia dzieciom i młodzieży szkolnej wysłuchania tego przemówienia, w szkołach nastąpi przerwa w nauce, podczas której uczniowie zbiórą się przy głośnikach radiowych w świetlicach.

### 2 czerwca plenarne posiedzenie PKOP

W dniu 2 czerwca br. o godz. 10 rano w sali CRZZ, przy ul. Kopernika 26/30 odbędzie się rozszerzone, plenarne posiedzenie Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju.

Włókniarze i odzieżowcy za punkt honoru postawili sobie w czasie Narodowego Plebiscytu Pokoju dać dziesiątki tysięcy metrów tkanin ponad plan. Wygospodarować wiele materiałów i surowców. Załoga ZPB im. Dzierżyńskiego wyprodukowała dodatkowo 900 kg. przędzy, 4.000 płaszczy wyprodukowały dodatkowo szwaczki łódzkie zakłady przemysłu odzieżowego

W przemyśle chemicznym na czoło załóg realizujących zobowiązania podjęte dla uczczenia Plebiscytu, wysunęli się robotnicy zakładów przemysłu azotowego w Mosielcach. Ich praca przyniosła go spodarce narodowej przeszło 2,5 ml. zł. oszczędności.

Robotnicy portu gdyńskiego w czasie Wart Pokoju przeladowali metoda szybkościową 64 statki, a wydajność pracy na dźwigach wzrosła o 10 procent. W stoczni gdyńskiej im. Komuny Paryskiej przyspieszono remonty wielu jednostek morskich.

O podobnych sukcesach napływają meldunki z wielu innych ośrodków przemysłowych całego kraju. Meldunki te świadczą, że masy pracujące Polski nierużalnie wzięły walkę o pokój z walką o przedterminowe wykonanie planów gospodarczych.

### Mimo terroru i oszustw wzrastają siły lewicy we Włoszech

Porażka Chrześcijańskiej Demokracji w wyborach samorządowych

RZYM (PAP). Według nieoficjalnych, końcowych wyników wyborów w 27 miastach, będących stolicami 27 prowincji Włoch północnych, partie lewicowe (Partia Komunistyczna i Socjalistyczna) otrzymały 1.026.914 głosów (w 1948 roku — 957.000), a Chrześcijańska Demokracja — 889.000 głosów (w 1948 r. — 1.228.000 głosów). Chrześcijańska Demokracja utworzyła bloki wyborcze z saragatowcami, republikanami i innymi ugrupowaniami reakcyjnymi.

RZYM. Dziennik „Unita” pisze: Chrześcijańska Demokracja straciła prawie 340.000 głosów i można z łatwością przewidzieć, że licza ta jeszcze bardziej wzrośnie, kiedy będą znane wyniki wyborów w gminach prowincjonalnych. Dziennik „Paese” zaznacza,

### Nominacje na stanowiskach ministerialnych

WARSZAWA (PAP). Prezydent RP mianował na wniosek prezesa Rady Ministrów, ministrem Państwowych Gospodarstw Rolnych tow. Hilarego Chelchowskiego, wiceprezesa Rady Ministrów.

Prezydent RP mianował na wniosek prezesa Rady Ministrów, ministrem Drobnej Przemysłu i Rzemiosła tow. Adama Żebrowskiego, dotychczasowego prezesa Centralnego Urzędu Drobnej Wytworczości.

Prezydent RP mianował tow. Stanisława Mileckiego, dotychczasowego II sekretarza Komitetu Warszawskiego PZPR, podsekretarzem stanu w Ministerstwie Handlu Wewnętrznego.

### Mianowanie prezesa Centralnego Urzędu Skupu i Kontraktacji

WARSZAWA (PAP). Prezes Rady Ministrów mianował tow. Antoniego Mierzwinskiego, dotychczasowego podsekretarza stanu w Ministerstwie Handlu Wewnętrznego — prezesem Centralnego Urzędu Skupu i Kontraktacji.

że mimo represji, oszustw i szantaży, mimo terroru, nacisku i polityki zastraszania, siły lewicy maszerują naprzód.

## „Pokój to życie i szczęście naszych dzieci“ Wzmagając swe wysiłki w walce o pokój i Plan 6-letni społeczeństwo woj. koszalińskiego uroczystie obchodzić będzie Międzynarodowy Dzień Dziecka

Spółeczeństwo województwa koszalińskiego przygotowuje się do obchodu tego radoznego dnia. W akcji przygotowań do Międzynarodowego Dnia Dziecka udział bierze większość powiatowych, gminnych i gromadzkich Komitetów Obrońców Pokoju. Aktywności tych komitetów organizują w gromadach i zakładach pracy odczyty oraz pogadanki na temat życia dzieci w krajach kolonialnych i kapitalistycznych, porównują je z radosnym życiem dzieci w ZSRR i krajach demokracji ludowej, mobilizując społeczeństwo do jeszcze wydajniejszej pracy nad realizacją Planu 6-letniego, do walki o pokój o równe prawa do życia dla wszystkich dzieci na świecie.

W Koszalinie w dniu 3 czerwca, br. ulice i parki, rozbrzmiewać będą wesółym, rozradowanym śmiechem dzieci w zielonych i szarych mundurkach i czerwonych krawatach. W dniu tym odbędzie się w mieście jedna z najważniejszych imprez

organizowanych w Międzynarodowym Dniu Dziecka na terenie województwa koszalińskiego — harcerski zlot młodzieży. W zlocie weźmie udział ponad 1600 dzieci, w tym 1000 dzieci wiejskich z gmin i gromad województwa.

### Uwaga dzieci! Teatr lalki wystąpi w Koszalinie

W dniu 2 i 3 bm. w ramach obchodu Międzynarodowego Dnia Dziecka, w sali Domu Kultury w Koszalinie wystąpi Objażdżony Teatr Lalki „Tęcza”, który wystawi inscenizację bajki Andersena pt. „Nowa szata króla”. Początek widowiska o godzinie 19-ej.

„Dzieci — uczestnicy Złotu, przybywać zaczęły z terenu do Koszalina samochodami o godzinie 9 rano. O 10-ej zgromadzą się wszystkie na stadionie sportowym, obok wspaniałego specjalnie dla nich miasteczka, złożonego z 40 namiotów. Po śniadaniu, a następnie apelu porannym oraz po przemówieniu przedstawiciela władz i ZW ZMP rozpoczyna się na stadionie igrzyska sportowe, w skład których wejdą takie imprezy jak wyścigi na hulainogach, wyścigi w workach itp.

Po igrzyskach część dzieci obejrzy w kinach „Polonia” i „Młoda Gwardia” młodzieżowy film radziecki pt. „Czerwony krawat”, druga zaś część spotka się w tym czasie z czołowymi przodownikami pracy województwa oraz przodownikami Odrodzonego Wojska Polskiego, a następnie uda się na zwiedzenie Koszalina.

Obiad zjedzą dzieci grupami w 4 gospodach miasta, przygotowanych specjalnie na ich przyjęcie. Program poobiedni Złotu przewiduje zabawy dziecięce, występ teatru kukielkowego „Tęcza” z Bytowa i wiele innych atrakcji. Zabawy, przy dźwiękach orkiestr wojskowych, odbywać się będą obok szkoły TPD oraz na boisku sportowym. Zabawy te połączone będą z występami szkolnych zespołów arty-

## Walcząc o pokój walczyliśmy o szczęście naszych dzieci



Patrzeć na twarz tych dwóch matek! Oto Zygmunta Nagaczewska, ma rozpromienioną twarz, kiedy prowadzi swoją małą Wandeczkę do przedszkola. Wie, że jej córeczka w spokoju, w radości spędzi czas, kiedy ona będzie pracowała przy maszynie w Zakładach Odzieżowych.

A oto zbolala, tragiczna twarz Chinki ze wsi Antung Ma. Bomba rzucona przez amerykańskich bandytów w czasie natężonych dyplomatycznych negocjacji na pograniczu Chin Ludowych zabili jej córkę i troje wnuków.

Oh! kobiety, ta ze Szczecina i ta z Antung Ma, nie nawiąda całym sercem imperializmu. Wiedzą, że imperia lizm grozi śmiercią ich dzieciom. Jedną i drugą całe swe siły oddaje walce przeciwko podżegaczom do nowej wojny. Siła tych matek wraz z siłą milionów ludzi na całym świecie jest niezycielną.



stycznych, tańcami, śpiewami, zbiorowymi recytacjami. O godzinie 18.40 nastąpi apel wieczorny, podczas którego dzieciom — przodownikom nauki zostaną wręczone podarki — nagrody indywidualne i zespołowe, a następnie wszystkie dzieci otrzymają paczki żywnościowe. Po apelu wieczornym młodzież harcerska ze śpiewem, na pięknie udekorowanych samochodach, wróci do domów.

W powiecie waleckim komitety rodzicielskie i opiekuńcze przy szkołach przygotowały dla dzieci podarki, przyjęcia, zabawy i imprezy artystyczne, pokazy filmowe, występy teatralne. — W szkołach powiatu dzieci organizują wystawy rysunków o tematyce pokojowej, listy do dzieci w krajach demokracji ludowej i NRD.

W wielu szkołach województwa młodzież podejmuje liczne zobowiązania polepszenia swych postępów w nauce, rozszerzenia opieki nad boiskami szkolnymi. M. inn. w powiecie waleckim dzieci z gromady Róża postanowiły zebrać 5 ton złomu, dzieci z Jamna — przygotować boisko szkolne, dzieci ze szkoły Nr 1 i 3 w Wałczu zbiorą 12 ton złomu i oczyszczą boiska sportowe, dzieci z Tucznia podjęły piękny czyn zasadzenia 2 ha lasu i 1 ha ziemniaków, a dzieci z Mirosławca zasadzą 5 ha lasu.

Do przygotowań obchodu MDD aktywnie włączyły się również Komitety Obrońców Pokoju w powiecie kołobrzeskim. W dniach 1 — 3 bm. z stanie w Kołobrzegu otwarta wystawa dorobku dzieci ze wszystkich szkół, akademii w szkołach, igrzyska sportowe, zlot młodzieży powiatu, zabawy dziecięce, przyjęcia i wieczorki dla dzieci, organizowane przez komitety opiekuńcze i rodzicielskie itp. Podobnie przedstawia się program obchodu również w powiecie słupskim i w Słupsku.

W Miastku i w powiecie miasteczkim w związku z MDD we wszystkich szkołach odbywają się organizowane przez Komitety Obrońców Pokoju zebrania o twarde rodziców. Na zebraniach tych rodzice wysłuchują odczytów na temat życia dzieci w krajach ZSRR i demokracji ludowej oraz radzą nad polepszeniem warunków nauki swych dzieci w szkołach, nad budową ogródków jordanowskich, świetlic dziecięcych itp. Komitety rodzicielskie i opiekuńcze przygotowują zarazem podarki dla przodowników nauki oraz dla wszystkich dzieci. Podarki te zostaną wręczone dzieciom w dniu 3 bm.

Międzynarodowy Dzień Dziecka w naszym województwie przebiegać będzie w roku błędnym pod znakiem wzmożonej aktywności naszego społeczeństwa w walce o pokój. Udziałem w Międzynarodowym Dniu Dziecka masy pracujące naszego województwa dają jeszcze jeden dowód, że zdecydowane są nieugięcie bronić polajni. Bronić praw wszystkich dzieci bez względu na rasę i narodowość do radoznego dzieciństwa, że zdecydowanie sa budować ubrow podżegaczom wrota i wzroście szczęśliwych warunków bytu dla naszych dzieci. (1)



### Wspaniałe osiągnięcia śląskich wytopiaczy stali

KATOWICE (PAP). Zainicjowane przez stalowników huty „Bankowa” w roku bież. wspólne zawodnictwo o przedłużeniu kampanii pieców martenowskich stało się źródłem nowych, doskonałych rezultatów produkcyjnych.

W ostatnich dniach brygady stalownicze Michała Kulińskiego wspólnie z zespołami W. Leśnaka i St. Pytla zameldowały o nowym, pięknym sukcesie, w zwiększeniu wytrzymałości sklepów pieców martenowskich. Zaplanowaną bazę wytopową obsługiwanej pieca zespoły te przekroczyły o 74 wytopy, przeprowadzając w okresie kampanii 534 wytopy stali.

W roku ub. na piecu tym wykonywano średnio 442 wytopy w ciągu kampanii.

Podobny meldunek wpłynął ze stalowni huty „Ballidon”, gdzie zespoły Adolfa Wichra, Em. Bromboszcza i J. Gąsiora osiągnęły wspaniałe sukcesy, przeprowadzając zamiast zaplanowanych 320 wytopów w okresie kampanii — 525 wytopów.

Wynikiem tym zespoły przekroczyły swoje zobowiązania o 150 wytopów.

# Robotnicy rolni przejawiają szczerą troskę o dalszy rozwój socjalistycznych gospodarstw

## I etap współzawodnictwa w PGR-ach przyniósł ponadplanową produkcję wartości 5 milionów złotych

WARSZAWA (PAP). 29 bm. odbyło się w Warszawie plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Zw. Zaw. Pracowników Rolnictwa, na którym omówiono wyniki I etapu współzawodnictwa pracy wśród robotników rolnych PGR. W naradzie wziął udział wiceprzewodniczący — Burski i przedstawiciel KC PZPR — Nowicki.

W pierwszym etapie współzawodnictwa brało udział 84.315 robotników rolnych, w tym 29 tys. kobiet. W porównaniu do tego samego okresu w r. ub., liczba biorących udział w współzawodnictwie zwiększyła się o dalsze 30 tys. osób.

Do uzyskania tak poważnego postępu w umasowieniu współzawodnictwa przyczyniła się przeprowadzona w końcu lutego i marca br. kampania wyborcza mężów zaufania i rad zakładowych, w czasie której w całej pełni ujawniła się szczerza troska robotników rolnych o wykonanie planów produkcyjnych, o dalszy rozwój socjalistycznych gospodarstw.

W czasie zebrań wyborczych podjęto ok. 3.300 indywidualnych i grupowych zobowiązań. Na specjalną uwagę zasługuje tu zobowiązanie Jana Sikory z PGR Łęgi w okr. koszalińskim, który zobowiązał się odchowić od 100 owiec — 105 łagnięt rocznie.

Ofiarny wysiłek pracy 85-tyś śląskiej rzeszy robotników rolnych, biorących udział w współzawodnictwie, dał w ciągu 3 miesięcy ponadplanową produkcję wartości 5 mil. złotych.

Podkreślając duże wyniki uzyskane w I etapie współzawodnictwa robotników rolnych, plenum Zarz. Gł. Zw.

Zaw. Pracowników Rolnictwa zwróciło jednogłośnie uwagę na zbyt słabą jeszcze działalność okręgowych i zespolonych komisji współzawodnictwa.

Komisje współzawodnictwa i rolne rady zakładowe zbyt po woli rozpowszechniają osiągnięcia przodowników oraz racjonalizatorów. M. in. wskazano na przykład pracownika warsztatu PGR w Sztumie — Zielińskiego, którego liczne usprawnienia nie zostały sponularyzowane i nie są znane poza PGR-em w Sztumie, mimo, że mogłyby być z pożytkiem

stosowane gdzie indziej.

Plenum zwróciło również uwagę na niedostateczną jeszcze opiekę nad przodownikami pracy i racjonalizatorami ze strony rad zakładowych i administracji gospodarstw PGR. wysuwając sprawę usunięcia tych niedociągnięć jako najbliższe zadania dla wszystkich działaczy związkowych.

Dalszym ważnym zadaniem Związku jest szeroka popularyzacja nowego układu zbiorowego pracy i jak najszybsze wprowadzenie w życie systemu skardowego, który przyczyni się nie tylko do obniżenia kosztów własnych produkcji, co jest obecnie naczelnym zadaniem PGR, ale również umożliwi robotnikom uzyskanie wyższych zarobków.

## Konstytucyjne zebranie Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą

WARSZAWA (PAP). W dniu 29 maja br. odbyło się pod przewodnictwem prezesa Rady Ministrów Józefa Cyrankiewicza konstytucyjne zebranie Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą.

Po zagajeniu przez prezesa Rady Ministrów zebranie dokonało wyboru prezydium Komitetu w składzie: przewodniczący Komitetu Leon Kruczkowski — prezes Związku Literatów Polskich oraz Adam Rapacki — minister szkół wyższych i nauki i Wiktor Kłosiewicz przewodniczący CRZZ — w charakterze wiceprzewodniczących Komitetu.

Sprawozdanie z dotychczasowej działalności Komitetu złoży sekretarz generalny ambasador J. K. Wende.

Po sprawozdaniu wywiązała się ożywa dyskusja, w której głos zabrali: Leon Schiller, Stefan Dybowski, Jarosław Iwaszkiewicz, Wojciech Kętrzyński, Leon Kruczkowski, Eugeniusz Elbisch, Paweł Hoff

man, Ostap Dłuski i J. K. Wende.

Komitet przyjął m. in. uchwałę o konieczności zacieśnienia współpracy ze związkami twórczymi, organizacjami społecznymi i instytucjami naukowo-kulturalnymi.

## 35 tys. włóknarzy strajkuje w Syrii

TEL-AVIV (PAP). Od 23 maja trwa w Syrii strajk powszechny 38 tysięcy włóknarzy. O rozmachu strajku świadczą fakt, że uczestniczy w nim 25 proc. wszystkich robotników przemysłowych w Syrii. Strajk objął wszystkie zakłady włókiennicze w Damasku w Homs, Hama, Aleppo i Latakia. W Aleppo doszło do starcia z policją, która strzelała do tłumu, raniąc kilku robotników.

Strajkujący domagają się poprawy warunków bytu.

## Przegląd prasy radzieckiej „Truciciele ausz dziecięcych”

W zamieszczonym na łamach czasopisma „Literaturnaja Gazeta” artykule pt. „Truciciele dusz dziecięcych” czytamy m. in.:

— W dzisiejszej Ameryce obskuranci faszystowscy od kolebki niemal zatrzymują duże dziecięce jadłem rastworską i ludobójczą ideologią.

Szkoły i organizacje dziecięce, kino i teatr, prasa, radio i telewizja, „comics” dla dzieci i zabawki — wszystko to służy wychowaniu podastną cego pokolenia na osobach typu amerykańskiego, na ludzi uprawiających handytum „z miłości dla sztuki”, na zdeklarowanych rzemieślników i morderców. Tacy właśnie ludzie potrzebni są dla planowania przez Wall-Street nowych wojen.

Nowojorska firma „Topps Chewing Gum” produkuje gumę do żucia dla dzieci, tzw. „bubble-gum”. Opakowania ozdorbione są malowaniami, których celem jest przyzwyczajanie dzieci do widoku wojny, krwi i zniszczenia.

„Daily Compass” przytacza wypowiedzi kilku Amerykanów o tym propagandowym „wynalozku”.

„Cóż się stanie z naszymi dziećmi? — pisze jedna z amerykańskich matek. — W szkole straszę się je przez cały czas bombą atomową, a no ulicy sprzedają im obrazki, propagujące wojnę. Jakże to ohuda!”

Deprawatorzy dzieci chcą wychować nowe pokolenie morderców, którzy, jak postuluje robota, gotowi będą — na skłnienie amerykańskiej oligarchii rządzącej — rozstrzeliwać, dawać, rzucać bomby atomowe na każdy naród, który oligarchia ta zechce ujarzmić. Ale temu zamierzeniu coraz bardziej zdecydowanie przeciwnostawia się wszyscy uczeni i milijony pokój Amerykanie.

## 5 i pół miliona Węgrów podpisało już Apel Pokoju

BUDAPESZT PAP. Pod przewodnictwem Rady Pokoju zebrano dotychczas na Węgrzech ponad 5 i pół miliona podpisów.

## Delegacja młodzieży — przodowników nauki i pracy społecznej — przekazała Premierowi Cyrankiewiczowi osiągnięcia młodzieży woj. szczecińskiego

W dużej, jasnej auli Szkoły TPD nr 2 czerwieca się trapi rodzice, z napisem: „Witam przodowników nauki i pracy społecznej”, migają czerwone chusty harcerskie i różnobarwne stroje ludowe młodzieży szkolnej, przybyłej tu z całego miasta. Młodzieżowy zespół orkiestralny gra marsza „Naprzód, młodzieży świata”. Na sali panuje niezwykle ożywienie. Za chwilę rozpocznie się uroczystość pożegnania 15 przodowników nauki i pracy społecznej — delegatów województwa szczecińskiego na przyjęcie u premiera rządu tow. Cyrankiewicza, wydane z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka.

Tymczasem najlepsi uczniowie szkół szczecińskich siedzą w pierwszym rzędzie krzesel i poważnie rozmawiają o tym, jak będą przekazywać w Warszawie wiadomości o swej nauce i pracy.

„W szkole naszej odbywają się codziennie prasówki, podczas których zapoznaliśmy się z wydarzeniami politycznymi. Prasówki i narady pomagają nam w pracy uświadamiającej kolegów. W 1949 r. mieliśmy tylko 144 członków drużyny harcerskiej, dziś już mamy 360. Podczas Plebiscytu Pokoju artystyczne zespoły naszej szkoły dawały występy w kamietach blokowych obróbków pokoju. O tym wszystkim będę opowiadał tow. Cyrankiewiczowi i kolegom z innych województw Polski!” — mówi uczeń szkoły nr 9 Marcin Bednarski.

— A ja — spokojnym głosem mówi Stanisław Jarzembek, uczennica klasy VI szkoły nr 1 w Gryficach — opowiem o wyjazdach naszej brygady artystycznej do spółdzielni produkcyjnych i o przygotowaniu do obchodu MDD w szkole. Wydaliliśmy właśnie przed moim odjazdem gazetkę ścienną, poświęconą MDD, w której opisujemy życie dzieci w Polsce i życie dzieci w krajach kolonialnych i kapitalistycznych. Dobrze zdajemy sobie sprawę z tego, że nie wszystkie dzieci na świecie mają tak dogodne warunki nauki jak my.

BUDAPESZT (PAP). Nowo mianowany poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny RP w Budapeszcie — dr Henryk Mińca złożył w dniu 30 maja br. przewodniczącemu prezydium Węgierskiej Republiki Ludowej — Sander Ronał — swe listy uwiarytelniające.

Przez chwilę trwa milczenie. Przerzywa je uczennica szkoły nr 28 czarnowłosa Klara Golowienko. „Właśnie dla tego, aby wszędzie, na całym świecie zapanowała wolność i dobrobyt musimy walczyć o lepsze wyniki nauki i bardziej aktywnie pracować społecznie. Dom Harcerza w Szczecinie przygotowuje nas do pracy społecznej. Ćwiczymy tam tańce, wiersze, monolog żywego słowa, czytamy książki. W Dniach Oświaty Książki i Prasy zorganizowaliśmy konkurs dobrego czytania. Udział w nim wzięło 58 dzieci. Komisja, w skład której weszło 10 dzieci, przyznała wyróżnionym uczestnikom książki, wszyscy ponadto poszliśmy po konkursie do kina. Wiadomości o wynikach naszej pracy społecznej trzeba przekazać Warszawie — mówi dziewczynka z pełnym entuzjazmem.

— W imieniu swojej klasy złożę meldunek tow. Cyrankiewiczowi, że nie ma u nas ani jednego stopnia niedostatecznego — dorzucza Irena Sewed, uczennica klasy VI szkoły w Bierznie.

„Ja muszę koniecznie powiedzieć, jak wiele zmieniło się w naszej wsi od chwili założenia spółdzielni produkcyjnej. Półtora miesiąca temu powstała u nas spółdzielnia, a już odbudowano stajnię, założono świetlicę. Przekazałem również osiągnięcia naszej drużyny harcerskiej, która dla uczczenia III Światowego Zlotu Młodych Bojowników w Berlinie zasadiła samodzielnie 8 ha ziemniaków. Postanowiliśmy nadal wytrwale pomagać w pracach spółdzielni, by przyczynić się do jej szybkiego rozwoju, wykonania Planu 6-letniego i utrwalenia pokoju!” — mówi uczennica VI klasy szkoły w Przelewiecach — Wiktoria Harlewicz.

A ja opowiem... nie dokonczył już swojej wypowiedzi jeden z delegatów.

Oto rozpoczyna się uroczystość. Do przodowników nauki i pracy społecznej przemawia kierownik Wydziału Oświaty WRN Gogola, przedstawiciel Zarządu Wojewódzkiego ZMP tow. Bąk oraz przedstawiciele młodzieży szkolnej Okręży „Niech żyją przodownicy nauki i pracy społecznej”. „Niech żyje ZMP!” wita ją wchodzącą na trybunę delegatkę do Warszawy Annę Zawadzka, uczennica szkoły nr 9.

— W imieniu was wszystkich przekażemy zobowią-

nie, że młodzież szczecińska dołoży wszelkich starań, aby polepszyć wyniki nauczania i tym przyczynić się do szybkiej realizacji Planu 6-letniego i utrwalenia pokoju — mówi ja snowłosa przodownica nauki.

Na scenę wchodzi uczniowie szkół szczecińskich z kwiatami, które wręczają wyjeżdżającym przodownikom nauki i pracy społecznej. A potem w zwartych szeregach z transparentami, pieśniami wyruszają na dworzec.

Z. K.

## Notatnik z podróży do NRD (2)

# To nie deklaracje

niemieckich, pomagacie nam dziś nie tylko w odbudowie kraju, ale i w naszej walce o zjednoczenie Niemiec. Jesteśmy wam za to głęboko wdzięczni, pamiętamy bowiem dobrze i wstydzimy się tych wszystkich okrucieństw, jakich doznałście ze strony hitlerowskiego imperializmu”.

„Hitlerzy przychodzą i odchodzą”, zostaje naród, który dziś po zruczeniu władzy burżuazji zmienia swe oblicze, odnawia się po przejściu władzy przez lud na czele z klasą robotniczą. Niemiecka Republika Demokratyczna walczy razem z nami, w oparciu o Związek Radziecki, o pokój, o zjednoczenie Niemiec, przeciwko zbrodnicemu imperializmowi odradzającemu hitlerizm pod rządami Adenauera

Odbiciem tych zasadniczych przemian narodu niemieckiego jest pogłębiająca się z każdym dnem przyjaźń niemiecko-polska, która tak silnie zmanifestowała się podczas wizyty Prezydenta Bieruta w Berlinie. W Berlinie w Berlinie kilka dni po tej wizycie, rozmawialiśmy z wieloma ludźmi którzy z prawdziwym wzruszeniem opowiadali nam o ogromnym wrażeniu jakie wzięta ta wywarta w NRD. Tow. Karol Wloch — stary komunist niemiecki, sekretarz Towarzystwa Przyjaźni Niemiec ko - Polskiej opowiada nam o żywłowo napływających do tej wizycie z całej republiki masowych zgłoszeniach na członków Towarzystwa. Wielka fabryka maszyn rolniczych w Neustadt (Saksonia) zwróciła się z prośbą o nazwanie fabryki imieniem tow. Bieru-

ta. W Magdeburgu po wizycie berlińskiej w kilku zakładach pracy powstały oddziały Towarzystwa, to samo w fabryce lokomotyw w Babensbergu, w stoczni w Brandenburgu i wielu wielu innych miastach i zakładach. Wielka fala prawdziwej sympatii i przyjaźni do narodu polskiego ogarnia NRD.

Kiedy w zimie 1949—1950 r. rozpoczęło pracę Towarzystwo Przyjaźni Niemiecko - Polskiej, miało zaledwie kilkuset członków, dziś liczy już 48.000, z czego 60 proc. to robotnicy, reszta urzędnicy, nauczyciele, studenci i młodzież. Około 30 proc. członków stanowią przesiedleńcy. Pięknie wydawany miesięcznik „Blick nach Polen” ma 44.000 nakładu, a ilustrowana gazeta ścienne pod tym samym tytułem wchodzi w nakładzie 30.000 egzemplarzy. Towarzystwo organizuje odczyty i pogadanki, głosi prawdę o Polsce, o której w Niemczech mniej wiedziano niż o Afryce, a i to co wiedziano, było z gruntu fałszywe i zakłamane. Zasluga Towarzystwa było zainicjowanie dyskusji o sztuce Kruczkowskiego „Niemcy”, która jak wielka akcja polityczna przeszła przez całą republikę. Film „Sonnenbruchs” widziało w Niemczech milion ludzi, a polskie filmy w czasie festiwalu odczytało 25 proc. całej ludności NRD.

Te cyfry o czymś mówią — a nie chodzi tu przecież wyłącznie o statystykę. Trzeba widzieć w tych cyfrach przede wszystkim pracę polityczną, która ściera powoli ale dookładnie i bezpowrotnie błoto

hitlerowskiej propagandy, przekuwając w świadomość każdego Niemca ubliżające pojęcie „polnische Wirtschaft” na zaszczytne i godne naśladowania warszawskie tempo polską odbudowę i polską organizację.

Istnieje prawdziwy głód wiedzy i prawdy o Polsce. W zakładach chemicznych Buna, w trudniących 14.000 robotników, wszyscy robotnicy z wielką uwagą słuchali odczytów o Polsce, przez wszystkie oddziały przeszła wystawa ruchoma, obrazująca osiągnięcia Polski Ludowej. Młodzież śpiewa polskie pieśni, uczy się języka polskiego, zadziwia znajomością polskich spraw, ogromnym zainteresowaniem dla odbudowy Warszawy i całego kraju.

We wsi w Turyni rozmawiałem z przesiedlonym chłopem z Poznańskiego, Gustawem Bittnerem — który, mówiąc o przyjaźni niemiecko-polskiej powiedział: „w NRD znalazłem swoją ojczyznę i chcę razem z wami tak pracować, aby nie dopuścić więcej do wojny”.

Walka przeciw barbarzyństwu imperialistów amerykańskich mobilizuje dziś naród niemiecki, który nie chce więcej wojny, który nie chce być mięsem armatnim Trumana i Eisenhowera. Naród niemiecki walczy o pokój, pogłębia przyjaźń ze Związkiem Radzieckim i Polską. „Freundschaft mit Volkspolen für Immer” — „Przyjaźń z Polską Ludową na zawsze”, przyjaźń, której drogę utworzyła Armia Radziecka, stała się dziś żelaznym prawem rozwoju Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

To nie deklaracje, to bezsporne fakty, które wszyscy musimy widzieć, by wyciągnąć z nich właściwe wnioski.

Tadeusz Galiński



## Pierwsza huta rosyjska

Na środkowym Uralu, na brzegu rzeki Nejwy, znaleziono w roku 1697 rudę żelazną wysokiej jakości; Piotr I kazał na tym miejscu zbudować hutę, która 15 grudnia 1701 r. wyprodukowała pierwszą surówkę, a 8 stycznia 1702 r. — pierwsze żelazo. Takł był początek powstania słynnych Niewiańskich Zakładów Hutniczych, które zachowały się do dzisiejszego dnia.

W okresie zwycięskich stałonowskich pięciolatek zakłady gruntuownie zrekonstruowano i obecnie produkują one maszyny rolnicze. O przeszłości zakładów mówi słynna pochyla wieża niewiańska, stanowiąca ciekawy zabytek architektoniczny. Wieża ta zbudowana została przed 225 laty i wedle danych archiwalnych służyła do obserwowania miejscowości otaczających hutę. Nieznany z nazwiska architekt który tę wieżę budował, zastosował po raz pierwszy na świecie konstrukcję żelazną. Gzymsy, kopuły i inne szczegóły architektoniczne wykonane są z cegły, z charakterystycznymi dla ówczesnej epoki ornamentami. Z cegły są również ułożone ściany, a ramy drzwi i okien odlane z surówki żelaznej.

Ciekawe jest, że gmach wieży odchyła się o dwa metry od osi pionowej; architekt twierdzi, że odchylenie to spowodowane jest nie równomiernym osłabianiem gruntu.

# Przez zwyciężczy wszy szkodliwe poglądy ŻEGLUGA MORSKA wkroczyła na drogę rozwoju Polska bandera zdobywa stanowisko na morzach i oceanach

PLAN Sześciolatekni w gospodarce morskiej — to nie tylko rosnące z roku na rok liczby, ilustrujące rozwój sił wytwórczych w portach, żegludzie i rybołówstwie. Plan Sześciolatekni — to wielki postęp i śmiałe przeobrażenie podstawowych założeń naszej gospodarki morskiej.

Zrywa on ostatecznie z dawnym traktowaniem zagadnień morskich, jako statycznej działalności gospodarczej na brzegu morskim i w porcie. Rozbudza natomiast w gospodarce morskiej i wysuwa na pierwszy plan miejsce elementu dynamicznego, jaki tkwi w rozbudowie własnej floty handlowej i rozszerzaniu zasięgu polskiej bandery na nowe, dotąd przez nas nie eksploatowane, szlaki żeglugowe.

### Wpływ przeszłości

W PIERWSZYCH latach powojennych rozbudowa floty nie znajdowała początkowo dostatecznego zrozumienia. Zaciężała tu spuścizna okresu przedwojennego, kiedy wyzna-

wane były poglądy, że Polska nigdy nie potrafi odegrać poważniejszej roli w międzynarodowej żegludzie, a więc szkoda energii i środków na intensywną rozbudowę floty.

Dlatego i po wojnie chciano kłaść główny nacisk na silną rozbudowę portów, na ich bazowość i aktywizację obcych linii regularnych, natomiast w zakresie przewozów morskich — oprzeć się w przeważającej mierze o obce floty, zwłaszcza pływające pod banderami państw kapitalistycznych.

### Własna obsługa

TEGO rodzaju, szkodliwe dla naszej floty handlowej poglądy udało się szczęśliwie przewyciężyć w zarodku. Rozbudowa polskiej floty stała na jednym z czołowych miejsc w naszych zagadnieniach ekonomicznych.

Główne zadanie floty morskiej w Polsce Ludowej polega na zabezpieczeniu, wspólnie z naszym aparatem maklerskim, połączeń żeglugowych we wszystkich kierunkach, interesujących nasz handel zagraniczny, i jak najszerzej obsługa własnych obrotów handlowych, idących drogą morską.

Nowa polityka żeglugowa, zawarta w treści Planu Sze-

ścieletniego przewidziała dla polskiej floty handlowej nowe perspektywy rozwojowe, przede wszystkim w otwarciu regularnych połączeń żeglugowych z Polski do Indii, Pakistanu i do Chin Ludowych, oraz w możliwościach szerszego, niż dotąd, wykorzystania drogi morskiej w obrotach handlowych ze Związkiem Radzieckim. Statki naszych linii lewantyńskiej i in dyjskiej zawiązują już regularnie do Odessy, gdyż mają tam zapewniony ładunek.

### Nowy etap

W OPARCIU o nowe kierunki przewozów, polska bandera zdobywa coraz to bardziej samodzielne stanowisko na morzach i oceanach. Stanęliśmy na progu nowego etapu, w którym nie będziemy już zależni od wpływów kapitalistycznych, ani od sztykan imperialistów.

Z dniem 1 stycznia 1951 roku rozpoczął działalność Centralny Zarząd Polskiej Marynarki Handlowej, kierujący pracą przedsiębiorstw armatorskich. Nowe formy organizacyjne potęgują elastyczność floty handlowej, jako instrumentu gospodarczego naszego państwa ludowego.

### Przewozy statkami polskimi

PRZEWOZY towarów statkami polskimi\* były w I kwartale rb. większe o 21 proc. w tonach i o 58 proc. w tonomilach, niż w odpowiednim okresie 1950 roku. Znaczący wzrost przewozów w tonomilach jest wyraźnym dowodem zwiększenia się długości rejsów, a tym samym zasięgu polskiej bandery.

Jednym z najbardziej znamiennych wydarzeń w tegorocznej, opartej na nowych podstawach, pracy polskiej marynarki handlowej, było utworzenie Polsko - Chińskiego Towarzystwa Żeglugowego. Mówi ono najlepiej o znaczeniu, jakie w stosunkach gospodarczych polsko - chińskich zajmuje zagadnienie transportu morskiego.

Ustawa o Planie Sześciolatekni stwierdza, że zbudowanie podstaw socjalizmu oznacza m. inn.: „Oparte na zasadach socjalistycznej solidarności i wzajemnej pomocy wzajemnych stosunków ekonomicznych i współpracy gospodarczej, prowadzące do jak najszerzego rozwoju sił wytwórczych na bazie planów gospodarczych Polski, ZSRR i krajów demokracji ludowej”. Na tym odcinku polska żegluga morska ma do odegrania ważną rolę, nie tylko jako narzędzie budowy podstaw socjalizmu w Polsce, ale jako poważny instrument gospodarczy i polityczny całego obozu demokracji.

Marian Krynicki



## Zabytkowa studnia - fontanna szemrałaby strumieniem wody gdyby jej nie oszczędziły wodociągi

PLAC Orła Białego w Szczecinie to jeden z nielicznych fragmentów Starego Miasta, którego pozostałości wojenna nie zamieniła całkowicie w ruinę. Oczyszczony prawie z gruzów, otoczony — wprawdzie nie bezpośrednio, ale w najbliższym sąsiedztwie — cennymi zabytkami, staje się coraz piękniejszy.

OD POŁUDNIA wylania się sylwetka monumentalnej budowli kościoła św. Jakuba, od strony Odry widać w dal wieżę kamienicy Lojców, w rogu placu i ul. Janisła wyłania się fasada barokowego pałacyku, zniszczonego, lecz czekającego na odbudowę.

W głębi w północnym kącie placu widać w uroczą grupę dwie stare wierzby placzące ponad fontanną ozdobioną rzeźbami. To studnia uwiekczona na szczycie orłem i rozpartymi skrzydłami — po-

### Podczas przerwy obiadowej

PRZY porządkowaniu ziemleńców Warszawy pracują junaczki SP z pierwszego tego rocznego turnusu.

Na zdjęciu: junaczki, zatrudnione w ogrodzie Saskim, odpoczywają podczas przerwy obiadowej nad brzegiem stawu.

(CAF, fot. Nowosiński), (fot. Malek)



## 300 przedstawień zespołu amatorskiego

AMATORSKIE zespoły teatralne spełniają w ZSRR bardzo ważną rolę kulturalną: wiają tysiące widzów ze sztuką, popularyzują nowe utwory, zaznajamiają ludzi radzieckich z najlepszymi utworami klasycznymi. W Domu Kultury miasta Biełżek, obwodu kalinńskiego, istnieje od 30 lat amatorski zespół teatralny. W ciągu swego istnienia, wyjeżdżając często do wielu innych klubów swego rejonu, dał on 300 przedstawień.

Trzeba dodać, że wykonawcy roli — amatorzy cieszą się wielką popularnością wśród tysięcy widzów, z utęśnieniem oczekujących na coraz to nowe przedstawienia.



## Artur Marya Swinarski OKRETY WIDMA

PEŁNĄ statki — upiory. W statkach, jak w puszczy Pandory

albo w kolezanie Apollia, zdradliwa treść: karabiny, bomby, granaty i miny, tanki i Coca - Cola.

Ze Stanów płyną okręty. W dobroci swej niepojętej święty, święty Dolar wrażyła, czym chata bogata: ombowiec jest i armata, torpeda i Coca - Cola.

Od portu do portu płyną. Nie wiedzą, gdzieby zawinąć, lo z mola krzyżują im: „Holla, Panowie, nie tędy droga” Wieg dalej płynie zatoga. Wieg dalej płynie zatoga armaty i Coca - Cola.

Tulają się tędy owędy jak latające Holendry nie mogą dobić do mola. A chciałyby wreszcie dobić... Chciałyby bić i dobić kule i Coca - Cola.

Płyną okręty — widma, Na brzegach, na wypach wydmuch

czujna waruje kontrola. Płyną upiorne okręty. W okrętach rdzewieją

prezenty kłuski Coca - Cola.

WOSTATNIM Narodowym Plebiscycie Pokoju wieść polska wykazała wielkie uświadomienie polityczne. Chłopi polscy głosowali za pokojem, przeciw remilitaryzacji Niemiec. Żądali zawarcia Paktu Pokoju między 5 - ma wielkimi mocarstwami.

## Oszczędnościowy sposób hartowania stali

PRZY dotychczasowym procesie technologicznym hartowania stali powstawała zazwyczaj na produkowanych wyrobach warstwa tlenku, czyli popularnie zwane zendry. Z tego powodu robiono części stalowe odpowiednio większych rozmiarów, aby po usunięciu zendry uzyskać należyte wymiary. Wszelkie próby uczonych i fachowców wielu krajów w celu znalezienia prostego i taniego sposobu tak zwanego jasnego hartowania stali — spełzły na niczym.

To skomplikowane zadanie rozwiązał dopiero dwaj radzieccy inżynierowie. S. Wołkow i T. Sadowski, których metoda produkcji różni się od dawnego sposobu tym, że przy hartowaniu wyrobów stalowych nie powstają na nich warstwy zendry, co pozwala uniknąć dalszej obróbki mechanicznej i zaoszczędzić poważnego kosztu warteści surowca oraz zbędnej, dotychczasowej roboty.

## Ukazał się pierwszy numer „Rybak i przetwórca”

PIERWSZY numer nowego, fachowo - popularnego czasopiśma Wydawnictw Morskich p. „Rybak i Przetwórca” otwiera słowo wstępne m. in. Żegluga Popieła. Osłagnięcia drugiego roku Planu 6-letniego w rybołówstwie morskim omawia artykuł krytyczny J. Szelągowskiego „Rybołówstwo morakie w walce o wykonanie planu”, ważkie zagadnienie socjalne — artykuł Wrześniowski „Wczoraj, dziś i jutro Domów Rybaka”, problem opieki socjalistycznej nad maszynami i urządzeniami — Greitera: „Rola załogi w konserwacji kutra”.

Na bogatą i różnorodną treść numeru składa się poza tym szereg artykułów fachowo - popularnych, zawierających liczne, cenne wskazówki praktyczne.

Kronika zagraniczna obejmuje sprawy rybołówstwa morskiego w NRD i Trizonii.

Specjalne zainteresowanie czytelników wzbudzi niewątpliwie, pomysiana jako stały dział — kolumna zadań konkursowych dla rybaków i pracowników lądowych działów produkcyjnych przemysłu rybnego. Tekst zdobią liczne zdjęcia.



### Emigranckie „dni książek.“ Wyspiańskiego oddano na... makulaturę

**K**IEROWNIKA lokalu Stowarzyszenia Polskich Komitantów w Londynie intrygowały wiele paki, piętrzące się w jednym z pokojów.

— Co jest w tych skrzyniach? — badał wtajemniczonych.

— Podobno książki...

— Zajmują nam tyle miejsca — zmartwił się kierownik lokalu. I w kilka dni później przed magazyn papierni „Jackson Fibra Mill Board“ w Bourne End zajechał samochód ciężarowy, wiozący ciężkie skrzynie. Jak oblicza „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza“ — na przelaniu odesłano 5 ton książek polskich.

Wśród tych książek znalazł się Wyspiański. Do papieru wysłano tysiące egzemplarzy „Wyzwolenia“. Można jeszcze wytłumaczyć niechęć ku Wyspiańskiemu. Jego dzieła ukazują się przeciętnie w kraju, można by więc w nich dopatrzeć się działalności antyamerykańskiej.

Ale wśród książek skazanych na zagładę znalazły się też oprawione w płótno nowe egzemplarze „Monte Cassino“ Wankowicza. Poszły też na makulaturę podręczniki jak „Zarys fizyki“, „Geometria wykreślna“ czy „Towaroznawstwo“.

Był to swoisty obchód emigracyjny „dni książek“. Gdy w kraju klasyka drukowana są w milionowych nakładach, emigracja oddaje dzieła Wyspiańskiego na przemiał.

**W SKRZYNIACH**, które wysłano do papierni, znalazły się też pamiątki, któreby mogły zainteresować niejedną rodzinę w kraju. Były to książki, fotografie, medaliki oraz różne inne pamiątki po żołnierzach, którzy padli na polu bitwy.

M. inn. znalazła się tam książka pt. „Dywizja lwów“. Na pierwszej stronie widnieje notatka: „313 (K) Kolodziejczyk Władysław — kucanej ziostrze historię dywizji, w której byłem żołnierzem ofiarowuję — Władzio, woj. Poznań, pow. Konin, pocz. Rzgów, w. Sławek, Kolodziejczykówna Kazimiera“.

Była tam mnóstwo takich książek, które nie dotarły do rąk poległych, lecz powędrowały na przemiał. Oto jak emigracyjny działacz uczcił pamięć zabitych. Na stos rzucił los swych żołnierzy, pamięć po nich i książkę polską.

GROT

### Nie skorzystamy!

**C**ZY kobieta może kochać tak bardzo, że zabija męża, który ją zdradził? Czy miłość i niewinność wiążą się z sobą tak ściśle, że ludzie mogą odcałować pragnienie zabójstwa z miłości? Przeczytaj powieść o kobiecie, która opłacała studia swojego męża po to, by zostawić adwokatem zdradził ją w pierwszą swoją klientka. Powieść w oddziałach firmy Johnson Publishing Inc., dla atarych promotorów po zniesionej ocenie.

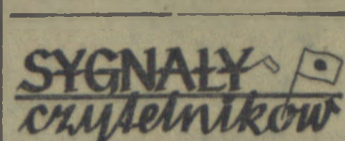
„Dwie kobiety kochają się nad życie. Jedną z nich wyślą za mąż, ale, nie może mieć dziecka. Czy druga w jej zastępstwie powinna mieć dziecko z mężem pierwszej? Czy to było by niemoralne, czy też tak właśnie należało postąpić? Przeczytaj a dowiesz się jak został rozwiązany ten problem. Firma Johnson Publishing Inc. Tylko dwa dolary rocznie“.

Dziękujemy amerykańskiemu tygodnikowi „Ebony“ za ofertę — nie skorzystamy! Ani za dwa dolary ani nawet za darmo. Żyjemy na szczęście w kraju, gdzie tego rodzaju wydawnictwa należą do przeszłości, tak samo jak należą do przeszłości rządy, w których interesie leżało deprawowanie społeczeństwa podobnymi bzdurami. (uk)

# Wielkie zadania drobnej wytwórczości będą wykonane

## przez min. Przemysłu Drobno i Rzemiosła

**P**LAN 6-letni przewiduje niezwykle szybki rozwój drobnej wytwórczości. Wskaźnik wzrostu państwowego przemysłu miejscowego na rok 1955 w stosunku do r. 1949 wyraża się liczbą 466,9 proc., zaś spółdzielczości łącznie z usługami, lecz bez udziału produkcji spółdzielni budowlanych, transportowych i rybactkich — liczbą 892,2 proc.



### Pieniądze wzięli biletów nie dali

**KOCHANY KURIERKU!** Proszę cię pouczyć radę zakładową przy Spółdzielni Pracy „Ferrum“ w Szczecinie, a szczególnie jej przewodniczącą — Bartosiewicz, jak należy załatwiać sprawy pracowników. W kwietniu dałem pieniądze na bilety ulgowe do Kina Colosseum. Pieniądze przetrzymano cały miesiąc 30 kwietnia powiadomiono mnie, że... 28 kwietnia nadeszły bilety i są w szufladzie w biurku. Obecnie p. Bartosiewicz oświadcza, że ani biletów ani pieniędzy dać nie może.

Wobec tego poradź „Kurierku“, co robić, jak się ma chęć pójść do kina, a bilety są tylko zbiorowe.

Ryszard Zawadzki.

Tę poradę udzielił nam niewątpliwie p. Bartosiewicz. (red.)

### „Bakteria 079“ czyli śmietnik - barometr

**M**AJ już się kończy, a MPO jeszcze u nas nie było. Wykonaliśmy Czyn 1-Majowy i wszystkie śmietki z piwnic wraz z poniekąd rupieciarnią wynieśliśmy na podwórze. Wszelkie żelazo także złożyliśmy jako złom użytkowy, a ankietę w tej sprawie dostarczoną nam przez MRN wypełniliśmy i oddaliśmy w terminie. I w rezultacie góra śmieci dosięgnie niedługo pierwszego piętra, a zapachy... szkoda mówić. Na sąsiednich ulicach już dwa razy śmiecie wywożono, a do nas boją się zagładać. Śmietnik ten jest „urozmańczeniem“ naszego życia. Na nim obserwujemy życie zwierząt, gonimy kotów, psów, szczurów i myszy. Po jego „plekny“ zapachu rozróżniamy stan pogody: kiedy cuchnie silniej, wiadomo, że nadchodzą ciepłe dni.

Po cóż są akcje odszczurzenia, młócenie czystości, szczepienie przeciw durowi brzuszemu kiedy jeden taki śmietnik jest fabryką broni bakteriologicznej skuteczniejszej niż „bakteria 079“. Śmietnik ten nazywamy „bakterią 079“.

Przewodniczący Komitetu Domowego telefonował i dotychczas bez skutku. Obiecali w poniedziałek, że przyjadą najpóźniej we środę, potem w czwartek, że w sobotę, w sobotę, że w poniedziałek i tak obiecują do dziś, a kupka tymczasem rośnie... o! rośnie. Dla kierownika MPO przewodniczący Kom. Domowego przesyła tą drogą podziwlenia za... niedotrzymanie słowa. Wstyd kierownikowi biurokrata! A ty „Kurierku“ ratuj nas czempredzej.

Komitet Domowy, Szczecin, ul. Kopernika 8 (następują podpisy lokatorów). Czekamy z MPO zawiadomienia o likwidacji opisanego powyżej źródła chorób. (Red.)

\* Zalogę przedsiębiorców Polskich Zakładów Włókienniczych ZPB im. Dzierżyńskiego w Łodzi zdobyła w pierwszym tegorocznym etapie międzyzakładowego współzawodniczenia pracy tytuł „Przedsiębiorca Zakład Przemysłu Włókienniczego“, stanowiący przechodni oraz nagrodę pieniężną w wysokości 45.000 zł.

**G**ŁÓWNE ZADANIA drobnej wytwórczości — to uzupełnienie przemysłu wielkiego i współpraca z przemysłem wielkim. Pierwszy postulat wymaga od drobnej wytwórczości nastawienia się na produkcję artykułów powszechnego użytku, których przemysł wielki nie wytwarza w ogóle lub wytwarza w niewystarczającej ilości, na produkcję artykułów dotychczas importowanych, artykułów luksusowych, które służącej mają zaspokojeniu wciąż rosnących wymagań konsumentów.

Drugi postulat — współpraca z przemysłem wielkim wymaga od drobnej wytwórczości świadczenia usług przemysłowi wielkiemu zarówno w formie dostarczania mu środków produkcji, narzędzi i części zamiennych, jak w formie remontów maszyn i urządzeń mechanicznych.

### WYKORZYSTANIE ODPADKÓW

**P**RODUKCYJA przemysłu wielkiego daje duże ilości odpadków. Są to przeważnie reszki cennego surowca, często nabywanego za granicą za drogie pieniądze. Walka o obniżenie kosztów produkcji w całej gospodarce narodowej wymaga, aby nie z tych cennych

odpadków nie marnowało się, aby wykorzystywać je do maksimum. Drobna wytwórczość ma tu szerokie pole działania. Charakter jej produkcji pozwala wykorzystać w pełni odpady przemysłowe.

Możliwość celowego wykorzystania odpadków przemysłowych podnosi rolę i znaczenie drobnej wytwórczości w naszym życiu gospodarczym.

Jednym z podstawowych zadań gospodarki Polski Ludowej jest zniesienie podziału kraju na tereny lepiej i gorzej zagospodarowane. Nie mała rola przypada tutaj drobnej wytwórczości. Drobne zakłady przemysłowe mogą powstać nawet w najmniejszych miasteczkach. Wszędzie tam gdzie nie są planowane większe obiekty przemysłowe, muszą powstawać zakłady drobnej wytwórczości.

### PUNKTY USŁUGOWE

**I**DEA przewodnią Planu 6-letniego jest podniesienie dobrobytu mas pracujących.

Ta idea przyświeca także pracy drobnej wytwórczości. Nie tylko wtedy, gdy drobna wytwórczość dostarcza nam artykułów pierwszej potrzeby, ale także wtedy, gdy poprzez swoje spółdzielnie wyświadcza nam drobne, a istotne dla naszego życia codziennego usługi. Bo dla człowieka pracy ważne jest nie tylko kupić buty, ale także je podzławić. I dlatego tak wielką pozycję w Planie 6-letnim drobnej wytwórczości zajmuje rozwój sieci spółdzielni i punktów usługowych.

### ZADANIA POLITYCZNE

**W**IELKIE zadania drobnej wytwórczości mają głęboki sens polityczny.

Drobną wytwórczością przypada w udziale realizacja polityki zmierzającej do ograniczenia i wyparcia elementów kapitalistycznych z miasta. Drobną wytwórczością także przypada w udziale walka o przekształcenie zacofanych form gospodarki drobno - towarowej w dziedzinie przemysłu i usług, w formy społecznie, socjalistyczne.

Są to zadania, których wykonanie stanie się istotnym wkładem w dzieło budowy podstaw socjalizmu w naszym kraju. Dlatego przekształcenie C. U. D. W. w Ministerstwo jest dla drobnej wytwórczości awansem niewątpliwie zasłużonym, ale i — wiążącym.

Felicja Mańska

### PORADY PRAWNE

**ANTONI MAŁOLEPSZY** — SZCZECIN. Na interwencję naszą otrzymaliśmy z Funduszu Wczasów w Warszawie wyjaśnienie, że w dniu 19 kwietnia odbyła się konferencja przedstawicieli FWP, na której uzgodniono z Panem naszymi słuszenie ustalone, że zobowiązany do zwrotu wkładów wyłożonych przez Pana na zagospodarowanie obiektu, jest Państwowy Fundusz Ziemi, a nie FWP.

**RZEPKA** — SZCZECIN. Jak wynika z otrzymanego z PDT wyjaśnienia, spór o naprawę obuwia został, dzięki naszej interwencji, sfinalizowany.

**K. R. SZCZECIN.** Sprawę przeliczenia przez placówkę pocztową przekazów pocztowych nadanych przed dniem 30 października 1950 roku reguluje § 8 zarządzenia Min. Finansów z dn. 28 paźdz. 1950 r., w myśl którego sumy pieniężne z przekazów pocztowych nadanych w starej walucie przed dniem 30. 10. 50. należy wypłacać od tego dnia począwszy przy zastosowaniu dziesiętnika 100 zł starych równo jednemu złotemu nowemu. Wyjątek stanowią przekazy emerytury, rent i zapotrzań, które przelicza się w stosunku 100 zł starych równo 3 słotom nowym.

# Piorun wart tylko 6 groszy

## stwierdza prof. J. Jakubowski

STATNI numer „Problemów“ zawiera wiele interesujących artykułów, napisanych przez wybitnych specjalistów.

### JUTRO NASZEGO SZKOLNICTWA WYKSZTAŁCENIA

przedstawia wiceminister Szkół Wyższych i Nauki, H. Golański, który zapowiada utworzenie szeregu nowych wydziałów, np. w szkolnictwie technicznym: geologicznym, odlewniczym, fizyki technicznej.

Uczelnie wyższe rozwijają szerzej badania naukowe i na stapi ściślej powiązanie badań z narodowymi planami gospodarczymi.

### PIORUN PO 6 GROSZY

jest przedmiotem artykułu prof. dr J. L. Jakubowskiego, dyrektora naczelnego Głównego Instytutu Elektrotechniki. Z przedstawionych przez autora badań wynika, że czer-

panie energii z potężnych wyładowań elektrycznych, jaki mi są pioruny, zupełnie się nie opłaca. Wartość tej energii oblicza się na... 6 groszy!

Dla tych, którzy boją się piorunów, autor przypomina pewne wskazówki, które oprócz już dawno ks. Józef Osiński i ogłosił drukiem w r. 1784. A więc: nie stawać pod drzewami, zamykać okna i drzwi, w otwartym polu przylucnąć lub nawet położyć się, odsuwać się od większych mas metalu, a przede wszystkim nie tracić głowy, „ponieważ wielu ludziom przetrach więcej szkodzi niż piorun“.

Do tego trzeba dodać bardziej nowoczesne wskazówki: podczas burzy nie używać telefonu bez potrzeby, uziemić dobrze radio z anteną zewnętrzną!

### TAJEMNICE KOMÓRKI

odsłania artykuł K. Ostrowskiego, st. asystenta Zakładu Histologii i Embriologii Akademii Medycznej w Warszawie.

Autor omawia szczegółowo, czym jest w komórce cytoplazma, która wcale nie jest jednolitym płynem komórkowym, jakim wydaje się oglądana przez mikrotop. Bardzo silne powiększenia wykazują, że ten płyn ma bardzo skomplikowaną budowę. Jest to przede wszystkim sieć włóknistych białkowych, w których tkwią (tak zwane mikrofony „drobne ciałka“), mające wymiar 0,13 mikrona (mikron to tysięczna część milimetra). Mikrofony są ośrodkami przemiany materii w komórce.

### 300-LECIE BUNTU KOSTKI NAPIERSKIEGO

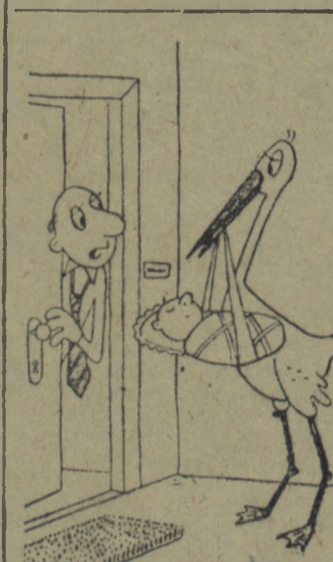
przypomina dr Z. Wójcik. 14 czerwca 1851 r. zdobył Kostka Napierski zamek w Czorsztynie i stał wezwiał chłopów do buntu przeciw szlachcie uniwersalnej, w którym rym pisał: „Już się Was dość namordowali ci pankowie, że też już głos placających o pomsty na nich do Boga woła...“

Przerazona szlachta szybko jak nigdy zorganizowała wyprawę przeciw Napierskiemu, który został wskutek zdrady pokonany. Kostka ponosił śmierć przez wbicie na pal.

### JAK KOPERNIK ZDOBYWAŁ ŚWIAT

a ściślej — nie sam Kopernik, tylko jego odkrycie naukowe o obrocie planet wokół Słońca — pisze dr T. Przytkowski, organizator muzeum im. Kopernika we Fromborku.

Ponad to znajdujemy w „Problemach“ artykuł o tegorocznych nagrodach naukowych im. Stalina, „Kto namalował obraz Wierzbły z r. 1425 w Muzeum Narodowym w Krakowie?“, twimowski „archiwum kultury“ o wynalazcy Janie Szczepaniku i innc.



— Bardzo mi przykro, ale moja żona jest w szpitalu. WŁADA (F. W.)



# Nie tolerować nadużyć!

## O stylu pracy GRN w Bierzwniku słów kilka

Ustawa z marca 1950 r., która wprowadziła jednolite, terenowe organy władzy państwowej — Rady Narodowe, stanowiła ogromnej doniosłości wydarzenie, stanowił znaczny krok naprzód na naszej drodze do socjalizmu. Rady Narodowe stają się podstawą dzwignią twórczej inicjatywy mas, stają się instytucją, stanowiącą wspaniałą szkołę rządzenia, wychowująca mas i skuteczną broń w walce z biurokracizmem, z niedociągnięciami, z trudnościami codziennymi ludzi pracy.

Podstawową troską Rad Narodowych winno być jak najściślej powiązanie z masami, przysłuchiwanie się głosom z terenu, wnikanie w codzienne bóle i trudności, szybkie reagowanie na skargi i zażalenia, objaśnianie obywatelom sensu i celu każdej interesującej ich ustawy, sensu i celu bieżących i ogólnych zadań, naszych osiągnięć i trudności na drodze socjalistycznego budownictwa. Jedynie cierpliwe i umiejętnie tłumaczenie masom istoty naszej polityki gospodarczej i zadań politycznych, przybliżanie mas do współzrządzenia państwem poprzez radnych z zakładów pracy, gromad, spółdzielni produkcyjnych i PGR-ów, poprzez Komisje Rad zajmujących się przeróżnymi dziedzinami życia, pozwoli Radom wypełniać swe zadania.

Mamy w naszym województwie coraz więcej Rad terenowych, które coraz lepiej spełniają to podstawowe zadanie. Dzieje się tak zwłaszcza tam, gdzie komitety partyjne doceniają i rozumieją rolę Rad, odczuwają ją należytą opieką, udzielają pomocy, troszczą się o podniesienie poziomu politycznego aktywności Rad. Obok tego jednak istnieje jeszcze po części ilość Rad, które pozbawione opieki Komitetów Powiatowych i Gminnych, nie pracują, nie rozumieją swej roli podstawowego ognia władzy ludowej, nie są powiązane z terenem, nie dbają o odpowiedni poziom polityczny swego aparatu, nie potrafią za stosować odpowiedniego stylu pracy, nie dostrzegają często wadliwej, a nawet szkodliwej, a czasem przestępczej działalności poszczególnych pracowników.

Weźmy dla przykładu gminę Bierzwnik w powiecie choszczeńskim. Mieszkańcy gromad, chłopcy mało i średnio rolni w swej większości nie dostrzegają i nie odczuwają ani opieki ani autorytetu swej bezpośredniej władzy — Gminnej Rady Narodowej. Na ogół oberwuje się niezrozumienie znaczenia i sensu ważnych akcji ogólnopństwowych, prowadzonych w gminie, często nawet wyraźną niechęć i niezadowolone. Niektórzy aktywniejsi powiatowi, gdy mówią o gminie Bierzwnik, machają ze zniechęceniem ręką i odpowiadają: „To trudny teren — wszelkie akcje są tu skazane na niepowodzenie”. Ale gdy ich zapytają, dlaczego tak jest, jakie są przyczyny tych trudności, mają najczęściej jedną odpowiedź: „Wroga robota”. Bez wątpliwości —

wróg klasowy działa i na terenie gminy Bierzwnik, rozsiada plotkę, stara się wkraść do spółdzielni produkcyjnych, do aparatu GS-ów, by dezorganizować, rozbić i szkodzić. Ale tę działalność wroga ułatwiają, więcej nawet — stwarzają jej dogodne warunki i podsycają wadliwy styl pracy, niedociągnięcia lub też wypaczenia aparatu administracyjnego, czy gospodarczego.

Zbadajmy kilka faktów. Obywatel Kacprzak, mieszkaniec gromady Bręń, zapłacił za korzystanie z młotkarni wypożyczonej w SOM-ie za pierwszych 5 godzin po 21 zł, a za następne dwie po 42 zł. Dlaczego? Nikt nie potrafił mu tego wyjaśnić. Mieszkańcy tejże gromady ob. Powroźnikow GS w Bierzwniku chciały zapłacić po 1,40 za kilogram skóry, podczas gdy w Dobiegniewie uzyskał on za tę samą skórę po 6 zł za kilogram. Skąd te różnice — nie wiadomo. Zdaniem większości chłopów klasyfikacja gruntów została przeprowadzona niewłaściwie. Zażalenia i skargi wniesione do GRN w Bierzwniku utknęły w biurkach.

Albo np. taki Borysiewicz odpowiedzialny pracownik aparatu GRN, instruktor wydziału rolnego. Człowiek, który w swej codziennej pracy styka się z chłopami, stale przebywa w terenie, człowiek, w którym mieszkańcy gminy widzą przedstawiciela władzy ludowej. Człowiek ten nie tylko nie spełnia swej roli politycznego pracownika najniższego ognia władzy ludowej, wychowującego i uświadamiającego masy i troszcącego się o ich potrzeby, ale pozwala sobie na karygodne wybrki, które zakwalifikować można do rzędu nadużyć i przestępstw. Bo jak określić fakt wyłudzenia przez Borysiewicza kwoty 2500 zł od ob. Chalupki w okresie przekazywania motorów do SOM-u? Jak nazwać wymuszenie 50 kg wy-

ki od ob. Kubiaka za zwrot nieprawidłowo zabranego uprzednio motoru? Co oznacza zażalenie wódki od ob. Dziubana pod groźbą kary za rzekomy nieporządek, panujący w podwórzu?

Jasną jest rzeczą, że samowola i bezprawie Borysiewicza nie może sprzyjać wzrostowi autorytetu i zaufania mieszkańców gminy Bierzwnik do Gminnej Rady Narodowej. Tym bardziej, że chociaż te karygodne przestępstwa po pełnione zostały jeszcze w ubiegłym roku, Borysiewicz do dnia dzisiejszego pełni swe funkcje, przyjeżdża do gromad i przeprowadza zebrania w sprawie kontraktacji, sięwów i innych akcji prowadzonych na terenie wiejskim.

A Prezydium Gminnej Rady Narodowej nie dostrzega tego, nie stara się zbadać, albo przyrykać oczy na te i tym podobne fakty. Prezydium Gminnej Rady Narodowej nie rozumie, że Borysiewicz to nie tylko Borysiewicz, ale przedstawiciel władzy ludowej w terenie, działający w imieniu tej władzy i przykrywający się autorytetem tej władzy.

Nie ulega wątpliwości, że przytoczone fakty wskazują na złą pracę GRN, na jej oderwanie się od mas, na nieznaną sobie terenu i bezduszny, biurokratyczny stosunek do odgłosów z terenu, do skarg i zażaleń mieszkańców. Tolerowanie Borysiewicza w aparacie GRN jest dowodem tego, że prezydium nie zna swych pracowników, nie stara się zbadać ich postawy politycznej i moralnej, nie kontroluje ich działalności, nie przejawia należytej czujności.

Nie dostrzegły Borysiewicza i wadliwego stylu pracy GRN również Komitet Gminny ani Komitet Powiatowy w Choszczynie. Gdyby bowiem tak było, to aktywni powiatowi nie zwaliliby całej winy za trudności w terenie na szkodliwą działalność wroga, a dostrzegli

by również niezadowolone skargi, nieusuwane bóle i trudności, niedociągnięcia, powodowane przez Borysiewicza — wszystko to, co stanowi powódkę dla działalności wroga.

Oczywiście samowolę Borysiewicza trzeba ukroić. Ale trzeba także, by Gminna Rada Narodowa zmieniła jak najszybciej swój system pracy, by zbliżyła się do terenu, by lepiej i wnikliwie reagowała na odgłosy mas, by przyrzekała się działalności swoich pracowników, by spełniała istotnie swą rolę organu władzy ludowej. A pomoc jej w tym powinny Komitet Gminny w Bierzwniku i Komitet Powiatowy w Choszczynie.

J. F. i St. P.

# Walcząc o pokój walczymy o szczęście naszych dzieci

DZIŚ obchodzimy Międzynarodowy Dzień Dziecka. W chwili, gdy garstka imperialistycznych podżegaczy wojennych usiłuje wywołać nową pożogę wojenną, wszyscy uocliw ludzie na całym świecie jeszcze bardziej wzmagają swe wysiłki w celu niedopuszczenia do nowej wojny, do nowego ludobójstwa. Międzynarodowy Dzień Dziecka stanie się dniem dalszej mobilizacji sił wielkiego obozu pokoju w obronie praw naszych dzieci do szczęśliwego jutra.

W Polsce Ludowej, ZSRR, w krajach demokracji ludowej uroczystości i radośnie dzieci będą obchodzili swe święto — Międzynarodowy Dzień Dziecka.



Na marginesie listu z Nadodrzańskich Zakładów

# Bez zaufania do mas nie można wykonywać zadań gospodarczych

Maszynarki sekcji nr 39 Nadodrzańskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego w Szczecinie w przeciągu kilku dni w maju br. wykonywały pracę ręczną — wykonywały elementy produkowane na innych salach.

Jakie były tego przyczyny? Częstość pracowników taśmy wykonują szybciej swoją robotę, ręczniarki zaś nie nadążają z wykończeniem, przez co w produkcji tworzą się tzw. „wąskie gardła”. A ponieważ wykonanie miesięcznych planów gospodarczych oznacza całkowite wykończenie produkcji, zdarza się, że maszynarki dla wykonania zagrożonego planu zostają chwilowo przesunięte na pracę ręczną. Były również i inne przyczyny, dla których sekcja maszyniarek nr 39 pracowała ręcznie: zabrakło

surowca — wełnę z powodu braków odesłano z powrotem do centrali. Przesunięcie maszyniarek na pracę ręczną było więc — jak twierdzi kierownik zakładu — rzeczą konieczną.

W liście jednej z robotnic, tychże zakładów, który niedawno wypłynął do naszej Redakcji, czytamy m. in.: „Jesteśmy niewłaściwie wykorzystane — już siedem dni wykonujemy pracę ręczną. Za tę pracę będą nam płacić według akordu. Ja ko niewprawione i nie wykwalifikowane ręczniarki nie zdajemy wykonać normy i bardzo mało zarobimy”.

Wykonanie planu gospodarczego jest w niejednym zakładzie pracą rzeczą bynajmniej nie łatwą. Składa się ono nie z różnych drobnych potyczek i walk, ale jest łatwo każdą z tych potyczek i walk wygrać, gdy sens ich dociera do wszystkich pracowników, gdy wszyscy oni biorą w nich świadomy udział. Innymi słowy — gdy prowadzi się masową pracę polityczną.

Ogromną rolę w tej dziedzinie ma do spełnienia organizacja partyjna. To właśnie członkowie partii winni w codziennej robotce wiązać się z całą załogą, winni wskazywać robotnikom, że wykonanie w porę poszczególnych odcinkowych zadań prowadzi do wykonania całości planu, do wzrostu osiągnięć gospodarczych, do podniesienia poziomu życia całego narodu. Bo przecież i konfekcję produkujemy dla siebie — odzież zakupujemy ludzie pracy miast i wsi.

Złe jest jednak, gdy się takiej pracy nie prowadzi, a jeszcze gorzej, gdy się nie ma zaufania do klasy robotniczej, jak to na przykład się dzieje w omawianych Nadodrzańskich Zakładach Przemysłu Odzieżowego.

„Faktycznie przysługuje w okresie przesunięcia na inną pracę płaca dniówkowa. Nie mówimy jednak o tym robotnikom, ponieważ to je zupełnie zdemobilizuje i wydatność pracy będzie bardzo niska” — oświadcza przewodnicząca rady zakładowej, tow. Halina Kupi.

Tek ocenia sytuację odpowiedzialny aktywista partyjny, kierownik maszyniarskich fabryk. „Teoryjka” ta z góry zakłada, że robotnice nie są rzekomo zdolne do zrozumienia sprawy związanej z obywatelnymi trudnościami dyrekcji, że nie są zdolne do zrozumienia konieczności podniesienia wydajności pracy, również przy nieuniknionej pracy dniówkowej, że w walce o plan nie mogą one rzekomo

świadomie brać udziału. Dlatego w wyniku tego braku zaufania do uczuć patriotycznych robotnic nie próbowano nawet zwrócić się z tym do nich.

Nasza partia uczy, że zawsze trzeba ludziom pracy mówić prawdę, śmiało odsłaniać trudności, otwarcie zwracać się do mas, a wtedy nawet najbardziej skomplikowane trudne sprawy zostaną właściwie rozwiązane. Oczywiście, że trzeba umieć z masami mówić. Trzeba sobie zasłużyć na ich zaufanie. Trzeba wyjaśniać sprawy niezrozumiałe dla robotników i troszczyć się o nich. Gdyby w Nadodrzańskich Zakładach organizacja partyjna — kierownice ognio polityczne — spełniała taką rolę, gdyby agitatorzy i inni członkowie partii codziennie kontaktowali się z załogą, znali jej bóle i kłopoty, wiedzieli czym żyje — wtedy wszystkie robotnicze doceniałyby konieczność chwilowego przejścia na pracę ręczną i wzmożenia wydajności pracy.

Systematyczne wyjaśnianie i uświadamianie, przysłuchiwanie się głosowi załogi, troska o rozpraszanie nurtujących ją wątpliwości sprawiło by, że każdy człowiek w fabryce stałby się świadomym bojownikiem o plan, rozumiałby sens swojej pracy i ujrzał by na jej tle własną przyszłość.

Ale odpowiedź przewodniczącej rady zakładowej: „nie możemy wimy prawdy, bo chcemy więcej produkować” jest sygnałem, że źle się dzieje w Nadodrzańskich Zakładach. Nie wiara w masę, w ich siłę i zdrowy instynkt prowadzi do ślepego zauku. Bez pełnego bowiem oparcia się o masę — ani organizacja partyjna, ani kierownictwo administracyjne nie będzie w stanie pomóścić wykonawców swych zadań, które stają się przecież coraz poważniejsze.

Głęboko winna się nad tym zastanowić egzekutywa organizacji partyjnej. Cytowany bowiem list robotnic jest jednym z sygnałów, które wskazują na to, iż organizacja partyjna w Nadodrzańskich Zakładach stoi przed zagrożeniem rozkładu szerokiej akcji politycznej — uświadamiającej wokół sprawy mobilizacji planów odcinkowych, że musi przedsięwziąć kroki, które sprawią, iż całkowicie się zmieni jej dotychczas zupełnie niedostateczny kontakt z masami. Zaś odpowiedź przewodniczącej rady zakładowej wskazuje na to, że wiele jeszcze egzekutywa musi popracować z aktywnym partyjnym i związkowym by zrozumiał on właściwie, zgodnie z zasadniczymi założeniami naszej partii swoje zadania.

I. J.

# Dobrze przeprowadzone sianokosy warunkiem podniesienia hodowli w spółdzielniach produkcyjnych

S toimy w przededniu sianokosów. Dobre siano to jedna z podstawowych karm dla bydła. W miarę zago podarowania naszych ziem zachodnich wzrosła znacznie ilość krów, owiec, koni, toteż sprawne przeprowadzenie sianokosów posiada niezmiernie ważne znaczenie.

Jaki jest obecny stan przygotowań do sianokosów w naszych spółdzielniach produkcyjnych?

Mamy już na naszym terenie przykłady dobrze prowadzonej gospodarki łąkowej. W takich spółdzielniach produkcyjnych, jak np. w RZS w Ciemniku, Czertyniu, Dolicach, Granicy i innych już na wiosnę przeprowadzano bronowanie i walowanie łąk, w sianonawozy sztuczne. Spółdzielnia produkcyjna w Storko wie nawozila swoje łąki kompostem a spółdzielnia w Łęczy cy zakontraktowała 5 ha kstrzewy czerwonej i nasłona. Dzięki uprawie i stosowaniu nawozów sztucznych wydajność z hektara w tych spółdzielniach wzrosła ponadnormale o 5 kwintali. Spółdzielnia produkcyjna w gminie Kiełpsko zaraz po zebraniu pierwszego pokosu przeprowadzi podsiaw łąk wartościowymi trawami.

W trosce o jak najlepsze zebranie siana nasi spółdzielcy wprowadzają nowe metody sprzętu. Oto co o tym mówi przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Strachocinie, ob. Cudo Władysław:

Nasza spółdzielnia posiada 30 ha łąk. Mamy 15 krów, a jesienią postaramy się łożyć te łąki jeszcze zwiększyć. Siano potrzebne nam jest również dla koni. Zelezy nam na tym. Aby siano zebrać w jak najlepszej jakości, dlatego w tym roku wprowadzamy szereg nowych metod pracy przy sianokosach. Przede wszystkim w więcej zastosujemy suszenie na koźlach. Suszenie na ziemi jest w naszym klimacie nie wskazane, trwa bardzo długo, przez co trawa traci wiele białka. Przy złej pogodzie siano może zgnieć, a w czasie przewracania krusza się najwartościowsze liście. Mamy w pobliżu las i zrobieńie koźlów trójnożnych nie będzie przedstawiało większych trudności, a siano suszone na koźlach nie zatrzymuje w sobie wilgoci i schnie o wiele szybciej. Poza tym będziemy starali się zacząć w odpowiednim czasie koszenie, a więc w pierwszym okresie kwitnienia łąk. W tym okresie mają one w sobie największą wartość i składników. Będziemy kosili na 5-6 centymetrów od ziemi, gdyż przy zbyt niskim koszeniu trawa w drugim pokosie odrasta nowo. Nasz kowale sami wremontowali dwie kosiarke, w czasie sianokosów będziemy współzawodniczyć ze spółdzielnią produkcyjną w Tychowie. Wkrótce po zebraniu siana przeprowadzimy podsiaw wartościowych traw.

Nie wszędzie jednak przygotowania wyglądają tak jak w Strachocinie. W zbyt małym stopniu interesują się tą sprawą POM-y i komitety rolne Rad Narodowych. Jakkolwiek sianokosy są już „za nam”, POM w Starogardzie nie jest jeszcze pod względem technicznym przygotowany do nich. Również i w innych POM-ach jak np. w Dobrzanach nie jest jeszcze wszystko w porządku. Agromomowie nie zapominajcie jeszcze wszystkich zarządów spółdzielni, brygad stów i

członków brygad polowych z zasadami nowoczesnego sprzętu siana. Wiele członków spółdzielni nie wie, jakie dane korzyści suszenie na rusztowaniach, podsiaw traw itd.

A tymczasem POM-y winny już obecnie zająć się również przygotowaniem do uprawy łąk, które powinno zacząć się zaraz po sianokosach.

Komisje Gminnych Rad Narodowych w Dobrzanach i Słodkowie na swoich posiedzeniach omawiały już sprawę przygotowań do sianokosów jak również zagadnienia gospodarki łąkowej oraz skontrolowały stan tych przygotowań w gromadach i sklepach GS. A czas już najwyższy aby wszystkie komisje rolne Gminnych Rad Narodowych wzmogły aktywność i jak najszybciej skontrolowały przygotowania do sianokosów.

Poważne zadania w dziedzinie sianokosów stoją przede wszystkim przed zarządami i organizacjami partyjnymi w spółdzielniach produkcyjnych. Winny one traktować sianokosy jako jeden z etapów współzawodniczenia mobilizować do nich wszystkich członków. Trzeba przygotować spółdzielców do tego krótkiego, lecz wzmoczonego wysiłku, dokładnie omówić organizację pracy w czasie tej akcji. Sianokosy winny przebiegać w spółdzielniach produkcyjnych pod hasłem walki o jak najszybsze i jak najstaranniejsze zebranie siana, które jest jedną z podstawowych karm dla pogłowia bydła i trzody chlewnej, którego ilość winna w bieżącym roku znacznie w porównaniu z rokiem ubiegłym wzrosnąć. PAW.

## Kronika KOSZALINA

POLONIA — „Hrabia Monte Christo” — film prod. francuskiej. Początek seansów o godz. 18-tej i 20-tej. W niedzielę i święta o godz. 16-tej, 18-tej i 20-tej.

MŁODA GWARDIA — „Dwie brygady” — film prod. polskiej. Początek seansów o godz. 17-tej.

W niedzielę i święta o godz. 14 i 17-tej.

MUZEUW W KOSZALINIE — przy ul. Armii Czerwonej 53.

Wystawa obrazów pt. „Pokój i odnowa” — otwarta we wtorek czwartki i piątki od godz. 12-tej do 17-tej. W niedzielę i święta od godz. 12-tej do 18-tej.

Dziennik Apłeka Społeczna nr 11 przy ul. Armii Czerwonej 1.



# Bułgarska powieść o wyzwoleniu ojczyzny

„Ranny leżał skurczony, ca-  
ły zalany krwią... Zandarmi  
otoczyli polaną i skierowali ka-  
rabiny w jego stronę. — Nie  
ruszaj się z miejsca, ręce do  
góry — zawołał komendant.  
Ranny wyłożył ostatnie swe  
sily i rzucił się na zandarmia.  
W prawej jego ręce błysnął  
nóż... Zagrzebiał siałwa kara-  
binów i ranny padł na ziemię.  
— Odetnij mu głowę i wbij na  
pal... — rozkazał komendant...  
Głowę tego komunisty trzeba  
umieścić w środku wsi... Niech  
chłopi wiedzą, że nie darte-  
niemy życia zuchemu komuni-  
ście...”

W ten sposób zginął w 1944  
r. w czasie walki z faszystow-  
ską zandarnią Ilija — buł-  
garski chłop - partyzant.

Dzieje narodu bułgarskiego  
w tym okresie są tematem po-  
wieści „Nad urwiskiem”, buł-  
garskiego pisarza Charała Rusewa. Walkę przeciw hitlerow-  
skim okupantom i ich bułgar-  
skim agentom organizuje i  
przewodzi jej Komunistyczna  
Partia Bułgarii. W bułgarskiej  
klasie robotniczej, wśród bied-  
oty wiejskiej żywe są wspom-  
nienia bojów prowadzonych  
przez Partię Błagojewą i Dy-  
wizjona przez cały okres mie-  
dzywojenny w warunkach naj-  
okrutniejszego terroru, prze-  
ciw zdradzieckim rządom bur-  
żacji i obszarnictwa, bojów  
o wyzwolenie społeczne i nie-  
zawisłość narodową.

Ruch partyzancki narastał w  
w Bułgarii już od 1942 roku.  
Przewodzący mu robotnicy, któ-  
rzy szli na wieś i wespół z pra-  
cującymi chłopstwem i zbieg-  
łymi z wojska żołnierzami or-  
ganizowali oddziały partyzan-  
ckie. Walka potęgowała z dnia  
na dzień. W dzielnicach robot-  
niczych trwały nieustanne a-  
resztowania, na które robotni-  
cy odpowiadali akcją sabotażo-  
wą, a w miarę krzepnięcia sil  
— akcją zbrojną.

Na wsi najcięższą hitlerow-  
ski znajdował oparcie w boja-  
czach, spekulantach i ich za-  
uznikach, w agentach zandar-  
merii — wójtach i popach.

Wznagają się rekwizycje zbo-  
ża, bydła i innego dobytku.  
Walka chłopów z rabunkiem  
ich mienia, dokonywanego  
przez wójtów przy pomocy  
zandarmierii, przyspiesza pro-  
ces politycznego dojrzenia wsi.

Powieść Rusewa jest na-  
wskroś polityczna. W pełnej  
napięcia akcji pokazuje autor  
starych galerii ludzi skupio-  
nych we Frontie Ojczyźnia-  
nym: robotników, chłopów, a-  
ktywistów partyjnych oraz  
zdrajców narodu bułgarskiego  
— wójtów, zandarmów, po-  
pów, kulaków, kapitalistów i  
polityków burżuazyjnych.  
Zwycięstwa Armii Radzieckiej  
wymagają aktywność obu obo-  
zów, wymagają ostrość walki  
klasowej, wiara coraz bar-  
dziej z najeźdźcą hitlerow-  
skim wrogów narodu i potęgę  
ją opór mas ludowych.

Stary chłop Michajłow, któ-  
ry ukrywał partyzantów, zo-  
stał aresztowany. Mimo okrut-  
nych tortur nie zdradza party-  
zantów i w obliczu śmierci  
pluje w twarz szpicłom, wie-  
rząc, że umiera za najświętszą  
sprawę — za ojczyznę i swych  
ciemnionych braci.

Po drugiej stronie barykady,  
wśród zdrajców narodu pogłę-  
bia się nieuchronny proces gni-  
cia i upodlenia.

Właściciel fabryki wyrobów  
tytoniowych, Złatew, kiedy  
stał przed nim perspektywa  
utrącenia majątku, porozumie-  
wa się z kapitalistą niemiec-  
kim i robi wszystko, aby prze-  
wieść urządzenia fabryczne i  
surowiec do Niemiec hitlerow-  
skich.

Zaprzędany hitlerowcom ge-  
nerał bułgarski, dowódca dy-  
wizji, organizuje specjalny od-  
dział złożony z hitlerowców,  
który ma na celu krwawe stłu-  
mienie przejawów „buntu”  
wśród żołnierzy.

Burżuazyjni politycy z par-  
tii chłopskiej pośpiesznie u-  
macnia wieś organizacyjną  
między kulakami i kapitalista-

mi, cynicznie zdradzając ha-  
sta Frontu Ojczyźnianego, usi-  
łuje zaprzęść kraj imperia-  
listom anglo - amerykańskim..

Ten złożony, pełen dynamiz-  
mu proces pokazuje autor po-  
przez opis dziejów poszczegól-  
nych ludzi, uczestników nara-  
stających walk.

Rusew nie ułatwia sobie za-  
dania, nie postępuje się publi-  
cystycznymi omówieniami, po-  
kazuje żywych, prawdziwych  
ludzi — w działaniu, w walce.  
I dlatego jego powieść czyta  
się z dużym zainteresowaniem.

A. P.

\*) Charała Rusew, „Nad  
urwiskiem”, „Czytelnik”, str.  
344, 1951 r.

## Masowe szkolenie praktyczne żeglarzy



W pierwszych dniach czerwca Liga Morska w Szczecinie roz-  
począła masowe praktyczne szkolenia żeglarzy, którzy w okre-  
sie zimowym przeszli przeszkolenie teoretyczne.

Już w pierwszym rzucie akcji szkoleniowej nauczanie prak-  
tyczne obejmie 170 osób. W grupie tej największą część stanowi  
młodzież pochodzenia robotniczego.

Szkolenie będzie przeprowadzane na jeziorze Dąbskim pod  
kierownictwem 12-tu instruktorów uprawnionych do prowadze-  
nia jednostek. Na ten cel przygotowano cały tabor Ligi Mor-  
skiej oraz sprzęt ratunkowy.

Prowadzona przez Ligę Morską akcja szkoleniowa przyczyni  
się do dalszego poważnego wzrostu kadr żeglarskich w naszym  
mieście.

# GŁOS sportowy

## Czudina skacze w dal 6,03

W Moskwie zakończono XVIII  
tradycyjne zawody lekkoatletów  
Moskwy, Leningradu i Republiki  
Ukrainy. Zwyciężyła drużyna  
Moskwy — 264 pkt. przed Leni-  
ngradem — 262,5 pkt.

W czasie zawodów Czudina  
(Moskwa) ustanowiła nowy rekord  
ZSRR w skoku w dal wynikiem  
6,03 m. Poprzedni rekord ZSRR  
w tej konkurencji należał rów-  
nież do Czudiny, był ustanowiony  
w ubiegłym roku na zawodach  
w Berlinie i wynosił 5,93 m.



W dniu 28 maja br. odbyły się w Warszawie na Wiśle pierw-  
sze w tym sezonie wyścigi ślizgowców.  
Na zdjęciu: Zwycięzca biegu Tadeusz Chybowski na torze  
z stłinkiem polskiej produkcji.

## Co robi Zarząd LZS?

## Młodzież w Dobrej czeka na Instruktorów i sprzęt

Młodzież Dobrej k/Nowogardu  
garni się do sportu — pisze do  
nas ob. K. MATEJKO z POM  
Nr. 40 w Maszewie. — Prawie co-  
dziennie, w nieorganizowanych  
grupach, bez żadnej opieki przy-  
chodzi młodzież sportowcy na bo-  
isko, aby wspólnie zagrać w piłkę  
siatkową, lub trenować lekkoatle-  
tykę. Młodzież ta z własnej in-  
icjatywy i we własnym zakresie  
zbudowała sobie skocznię do sko-  
ku w dal i wznosił. Wyniki, osią-  
gane w bardzo prymitywnych wa-  
runkach, są godne uwagi. 17-letni  
Groling np. skacze w dal ponad  
5,00, wznosił zaś 1,50 m. Warto by-  
ło by zainteresować się tym chło-  
pcem i umożliwić mu racjonalne  
i systematyczne treningi. Tymcza-  
sem, sportowcy chodzą samopas,  
niektórzy nie interesują się  
istniejącymi w Dobrej Ludowy Ze-

spółdzielni, mający do swej  
dyspozycji dwóch instruktorów,  
którzy ukończyli kurs Przewodni-  
ków WF w Szczecinie, nie zrobili  
dotychczas nic w tym kierunku,  
aby tych instruktorów faktycznie  
i dać miejscowej młodzieży odpo-  
wiednich trenerów. Wina za to  
ponosi przede wszystkim zarząd,  
który w ciągu dwóch miesięcy  
nie zwołał ani jedynego zebrania  
celem usunięcia trudności w pra-  
cy zespołu. Jednym ze skutków,  
wynikających z bezczynności zarzą-  
du, jest także dotkliwy brak  
sprzętu w tym LZS.

Inspektor Kultury Fizycznej  
przy Powiatowym Zarządzie ZSCh  
w Nowogardzie widać zaintereso-  
wać się pracą podległego mu  
zespołu i w miarę swych możli-  
wości udzielić mu odpowiedniej  
pomocy.

## Przygotowania do »Dni Morza«

W dniach od 17 do 24 czerwca  
odbyła się na terenie całej Pol-  
ski »Dni Morza«.

Zadaniem tej obywatelskiej impre-  
zy, organizowanej przez Ligę Mor-  
ską, będzie zmanifestowanie na-  
szej czynnej postawy w toczącej  
się walce w obronie pokoju świat-  
owego oraz pogłębienie świadom-  
ości, że istnieje nierozdzielny  
związek naszych dotychczasowych  
osiągnięć i dalszych perspektyw  
rozwoju socjalistycznej gospodar-  
ki morskiej, wodnej i śródląd-  
owej z historycznymi przeobraże-  
niami politycznymi, społecznymi

i gospodarczymi, z powstaniem i  
ugruntowaniem władzy mas pra-  
cujących pod przewodnictwem  
klasy robotniczej i Polskiej Zjed-  
noczonej Partii Robotniczej.

»Dni Morza« będą uroczyste  
obchodzone w całej Polsce. W  
Szczecinie impreza ta rozpocznie  
się w niedzielę dnia 17 czerwca  
o godz. 10-ej rano przemówieniem  
radiowym komandora Urbanowi-  
cza.

Przez cały tydzień odbywać się  
będą imprezy sportowe we wszyst-  
kich dyscyplinach wodnych, za-  
bawy ludowe oraz wyścigi mors-  
kie, a w dniu 24 czerwca wzię-  
ciem udziału w uroczystości zostaną  
zakreślone wiankami.

Liga Morska w Szczecinie już  
przygotowała do montowania ur-  
ządzonych »Dni Morza« i w tym  
celu powołuje się do pracy Oby-  
watelskie Komitety »Dni Morza«.

## Dumbadze ustanawia nowy rekord świata



Na zawodach lekkoatle-  
tycznych, które odbyły się  
w Gori (Federacyjna Re-  
publika Gruzji), w ramach  
korespondencyjnych za-  
wodów miast ZSRR rekor-  
dżistka świata i mistrzyni  
Europy — Dumbadze u-  
stanowiła nowy rekord  
świata w rzucie dyskiem.

W rekordowym rzucie  
Dumbadze osiągnęła od-  
ległość 53,37 m. Wynik ten  
jest o 12 cm lepszy od jej  
własnego rekordu świata,  
który ustanowiony był w  
1948 r.

## Z życia LZS-ów

Rozegrane w Niemcycy towarzy-  
skie spotkanie piłkarskie pomi-  
ędzy miejscowym LZS a ZKS  
„Ogniw” zakończyło się zwycię-  
stwem gości w stosunku 8:0.

W Kamieniu został rozegrany  
meczw piłki nożnej pomiędzy LZS  
— Stuchów a ZS „Gwardia”. Zw-  
ciężyli goście w stosunku 8:1  
po ciężkiej walce.

# U NAS JUŻ ŚWITA

ALEKSANDER CZAKOWSKI Str. 294

Dymitr poczuł dreszcz przebiegający mu po całym ciele.  
Teraz już nie wątpił, że widzi ławicę śledzi.

Przyłożył usta do tuby, przez którą wydawał rozkazy i  
hamując się z trudnością, żeby nie krzyknąć, powiedział:

— Widzę ławicę. Przygotować się! Jak najszybciej!

Seiner zakolysał się i rozpryskując fale ruszył na spotka-  
nie ławicy. Ale w tej samej chwili Dymitr ujrzał z prawej  
strony statku jeszcze jedną ławicę śledzi.

Koło steru obróciło się natychmiast w przeciwnym kie-  
runku.

Trzeba było teraz tak manewrować, żeby obie ławice po-  
łączyć. Seiner jak jastrząb zaczął zataczać kręgi wokół obu  
ławic. Kręgi te zacieśniały się za każdym razem coraz bar-  
dziej. Kiedy seiner zbliżył się zbyt blisko do ławicy i zahaczył o  
jej brzeg, woda potyskiwała tysiącem odłasków.

— Przygotować szalupę! — rzucił rozkaz Dymitr.

Ludzie zakrzętnęli się od razu, coś zadudniło i szalupa  
opuszcza się ciężko na niewidzialną wodę.

Niebawem obie ławice się połączyły. Lekko fosforowały  
ślad pograżającego się w wodzie niewodu.

— Stop! — zawołał Wiesiółczakow.

Zrobiło się od razu cisza. Seiner zatrzymał się. Kolyśanie  
było coraz silniejsze. Rybacy z bosakami w ręku biegli na  
dziób statku. Wprawiono w ruch windę tralową.

Ze sterówki wyniesiono lampę elektryczną. Na pokładzie  
zrobiło się jasno. Czarna woda morska rozbiła się żywymi re-  
fleksami. Znowu rozległo się skrzypienie windy i zza burty  
wychyliły się nawijane liny. W jasnej plamie jakby się coś  
gotowało: ryby rzucały się czując, że niewód się rusza.

Wreszcie go podniesiono. Trzepotało się w nim kilkadzie-  
siąt tysięcy niedużych, błękitno-czarnych rybek. W jasnym  
świecie lampy elektrycznej laska ich igrała tysiącem świa-  
telek.

### ROZDZIAŁ XIX

Śledzie zbliżyły się do brzegu. Zgodnie z najstaranniej  
opracowanym z wczasu planem rybacy mieli je łowić z pomo-  
cą sieci zastawnych. Wymagało to wprawy i znajomości morza.  
Trzeba było wybrać starannie miejsce, zmierzyć dno, przeko-

Str. 294 U NAS JUŻ ŚWITA

nać się, czy nie ma na nim wgłębień i wypukłości, czuć nad  
prądem i zorganizować wreszcie dyżury w ciągu całej doby.

Nie wolno było zakładać sieci przy brzegu — było by to  
grabieżą. Zbyt jednak daleko zastawione sieci chybiły by  
także celu. Ryby napotykając cały czas niewody, nawróciły by  
w końcu.

Sezon zaczął się w końcu marca.

Wczesnym rankiem ludzie ujrzeli, że woda przy brzegu  
zbielała, a nad nią krążyły chmury morskich ptaków.

Śledzie szły gęstymi ławicami, zbliżając się do brzegów.  
Ryby napotykały sieci stawne i starając się je obejść pły-  
nęły wzdłuż nich na morze. Gdy podchodzili do otworu wej-  
ściowego pułapki, które uważały za koniec sieci, wchodziły  
weń.

Nocą zapalono światła na sieclach zastawnych. Setki stat-  
ków przebiegały siecie. Statki holowały pod swoimi kilami  
worki z grubych konopnych, lub bawełnianych nici.

Śledzie wypędzało się z niewodów do tych worków i  
kotwiczyło je.

Nabrzeże zmieniło się nie do poznania. Pokryte siecią  
urządzeń ściekowych wyglądało jak jakiś budujący się  
obiekt. Z wież elewatorów ciągnęły się pasy hydrotranspor-  
terów, wity się węże gumowe, piętrzyły się beczki i worki  
z solą.

Olbryzie ryje pomp chwytaly przynoszone na brzeg  
wory, chciwie pożerając śledzie, po czym ryby wraz z wodą  
wlewały się potężnym strumieniem do zbiornika.

Transporter unosił się na płynącym bez przerwy pasie  
w górę, ku elewatorom i dalej przez system ściekowy wprost  
do kadzi w solarniach.

Do przystani zawiąły po kolei seinery i dryfery. Po-  
kłady ich były zawałone sieciami, w których trzepotały mla-  
niące się w słońcu ryby.

Rybacy wyladowywali siecl na ląd. Rozkładali wzdłuż  
każdą sieć, aby było wygodniej ładować ryby na tragi.

Z nabrzeża zbliżał się nieprzerwany szereg trag. W so-  
larni zanurzano śledzie w kadzie. Brzęczały szufelki robotni-  
ków, sól wachlarzem obejmowała biegnący strumień śledzi,  
które układały się w kadzi już posolone.

C. d. n.